Amicale Internationale KZ Neuengamme

Stadt Neustadt in Holstein

Uroczystości upamiętniające z okazji 81. rocznicy zbombardowania statków z więźniami w dniu 3 maja 2026 r.

Honorowy Cmentarz Cap Arcona, Stutthofweg, Neustadt w Holsztynie

Godzina 10.30	Złożenie wieńców, poczty sztandarowe
Godzina 10.45	Chór Szkoły im. Jacoba Lienau i Liceum Neustadt we Holsztynie: Moorsoldaten
Godzina 10.50	Powitanie przez dr Martine Letterie, prezydentkę Międzynarodowego Komitetu KZ Neuengamme
Godzina 10.55	Słowo powitalne Mirko Spieckermanna, burmistrza Neustadt w Holsztynie
Godzina 11.00	Słowo powitalne Eki von Kalben, wiceprzewodniczącej Landtagu Szlezwiku-Holsztynu
Godzina 11.05	Przemowa Philippe´a Cosnay´a, prezydenta Amicale française de Neuengamme et de ses Kommandos
Godzina 11.10	Czytanie uczennic i uczniów Gimnazjum Neustadt oraz Grupy Roboczej Neuengamme: Waldemar Nods
Godzina 11.20	Chór Szkoły im. Jacoba Lienau i Gimnazjum Neustadt w Holsztynie: Blowin’ in the Wind
Godzina 11.25	Pożegnanie Martine Letterie

Następnie: Cmentarz żydowski Am Grasweg, Neustadt w Holsztynie

Godzina 11.50	Ceremonia składania wieńców oraz modlitwa Kadisz w wykonaniu Nathana Grinberga z Gminy Żydowskiej w Lubece

Podczas uroczystości będą wykonywane zdjęcia i nagrywane filmy. Osoba, która nie wyrażają zgody na fotografowanie lub filmowanie, prosimy o kontakt bezpośredni z fotografem i ekipą filmową. Uroczystości organizują: Międzynarodowy Komitet KL Neuengamme i miasto Neustadt we Holsztynie, przy wsparciu sieci dla dzieci i młodzieży Neustadt we Holsztynie, szkół Neustadt, Grupy Roboczej Neuengamme, Fundacji Obywateli Miejsce Pamięci Landu Szlezwik-Holsztyn oraz Fundacji Hamburskich Miejsc Pamięci I Edukacji Ku Pamięci Ofiar Zbrodni Narodowosocjalistycznych.

KINDER UND JUGEND NETZWERK Neustadt in Holstein e.V.

arbeitsgemeinschaft neuengamme eV

Bürgerstiftung Schleswig-Holsteinische Gedenkstätten

Stiftung Hamburger Gedenkstätten und Lernorte zur Erinnerung an die Opfer der NS-Verbrechen

Martine Letterie
Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme
3 maja 2026 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Nazywam się Martine Letterie i jestem przewodniczącą Amicale Internationale KZ Neuengamme oraz wnuczką Martinusa Letterie, który został zamordowany w obozie koncentracyjnym Neuengamme 25 stycznia 1942 roku. AIN został założony w 1958 roku przez byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme. Zgodzili się oni zachować żywą pamięć o wydarzeniach w tym obozie koncentracyjnym i jego licznych podobozach. Obchody rocznicy 3 maja organizujemy we współpracy z miastem Neustadt od wielu lat.

W imieniu nas wszystkich chciałabym pozdrowić przybyłe tu dziś stowarzyszenia z Belgii, Danii, Niemiec, Francji, Holandii, Hiszpanii i Polski. Wśród nich nie ma osób, które przeżyły tę katastrofę, która miała miejsce 81 lat temu, ale krewni ofiar tej katastrofy i inni krewni byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme oraz obozu koncentracyjnego Stutthof.

Szczególne powitanie kieruję dziś do pani Wiceprzewodniczącej Landtagu Szlezwiku-Holsztynu, Eka von Kalben, oraz Philippe´owi Cosnayowi, przewodniczącemu Amicale française de Neuengamme, który opowie później o swoim dalekim kuzynie (kuzyn drugiego stopnia) Marc Bourguedieu. I oczywiście chciałabym bardzo serdecznie powitać burmistrza Neustadt w Holsztynie, Mirko Spiekermanna.

Na początek krótka uwaga, zanim przejdę dalej: należy pamiętać, że dzisiejsza uroczystość będzie filmowana i fotografowana, obecnych będzie kilka ekip.

Pierwsza uroczystość upamiętniająca koszmar 3 maja 1945 roku odbyła się już cztery dni później i została zorganizowana przez ocalałych. 7 maja 1945 r. zgromadzili się ludzie różnych narodowości, ocaleni z katastrofy oraz uratowani z Stutthofu. Zaczęli chować zmarłych i zrobili z kamieni pomnik, na ile tylko mogli. Trudno nam sobie wyobrazić, przez co przeszli.

W miarę zbliżania się frontu aliantów likwidowano obozy koncentracyjne i liczne podobozy. Z Stutthofu trzy tysiące więźniów wywieziono barkami przez Morze Bałtyckie, a z Neuengamme tysiące więźniów przewieziono do portu w Lubece. Część z nich została przewieziona na Cap Arcona, statek pasażerski, który cumował w Neustadt; pozostali więźniowie trafili na Thielbek i Athen. Thielbek wypłynął i zakotwiczył niedaleko Cap Arcona.

Więźniowie byli zamknięci w ładowniach trzech statków, gdzie warunki, o ile to w ogóle możliwe, były jeszcze straszniejsze niż w obozach, z których pochodzili. Pochodzili z Niemiec oraz ze wszystkich krajów okupowanych przez nazistów lub pozostających z nimi w stanie wojny: z krajów bałtyckich, Belgii, Danii, Francji, Grecji, Włoch, Jugosławii, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Ukrainy, Polski, Czechosłowacji i Rosji. Prawie nie było światła ani powietrza, niektórzy przez wiele dni nie otrzymywali nic do jedzenia. Tym, którzy cudem to przeżyli, zagrożało bombardowanie.

W nocy z 2 na 3 maja dwa barki ze Stutthofu dotarły do Neustadt. Na pokładzie znajdowały się setki więźniów, głównie żydowskie kobiety i dzieci. Ich warunki życia były równie przerażające, a wielu z nich zmarło już podczas podróży. Strażnicy próbowali umieścić więźniów na tych samych statkach, na których znajdowali się wówczas więźniowie z Neuengamme. Kapitanowie odmówili. Po tym, jak więźniowie sami zeszli na ląd na plaży w Pelzerhaken, wczesnym rankiem 3 maja strażnicy zastrzelili setki więźniów, przy czym pomagali im żołnierze marynarki wojennej i policjanci.

O godz. 15:00 brytyjskie samoloty Typhoon przeprowadziły pierwszy nalot na statki „Cap Arcona" i „Thielbek". Na pokładzie „Cap Arcona" znajdowało się około 4200 więźniów, a na pokładzie „Thielbek" od 2500 do 3000. „Cap Arcona" stanął w płomieniach, natomiast „Thielbek", zbudowany w całości z żelaza, nie mógł się zapalić, ale dość szybko zatonął. Na obu statkach rozpętało się piekło. Na pokładach obu statków więźniowie próbowali ratować życie, ale udało się to tylko nielicznym. Większość utonęła lub spłonęła; ponadto brytyjskie samoloty ostrzeliwały rozbitków, a ci, którzy dotarli do brzegu, zostali zastrzeleni przez niemieckich esesmanów i chłopców z Hitlerjugend.

Podczas gdy statki były bombardowane, na Wrzosowisku Lüneburskim toczyły się negocjacje pokojowe między wielkim admirałem Karlem Dönitzem a brytyjskim generałem Bernardem Lawem Montgomery'em.

Dla większości więźniów na pokładach zbombardowanych statków pokój przyszedł zbyt późno. Zginęło tam 7000 osób w okrutnych męczarniach.

Mirko Spieckermann
burmistrz miasta Neustadt w Holsztynie
3 maja 2026 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Obowiązuje słowo mówione.

Szanowna Pani Eko von Kalben, wiceprzewodniczącej Landtagu Szlezwiku-Holsztynu,

Szanowna Pani Letterie,
Szanowny Panie Cosnay,
Szanowna Pani przewodnicząca Koła Kirner,
Szanowny Panie staroście Gaarz,
Szanowni członkowie rodzin,
Szanowni Państwo,

Serdecznie witam Państwa na dzisiejszej uroczystości upamiętniającej – 81 lat po 3 maja 1945 roku.

Szczególnie pragnę podziękować rodzinom ofiar, które przybyły tu z sześciu krajów. Wielu z Państwa uda się następnie na uroczystość upamiętniającą w hamburskim Miejscu Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme. Dzisiejszy program jest więc dla Państwa bardzo wyczerpujący.
Mam nadzieję, że ta uroczystość zapewni Państwu kilka chwil refleksji i że znajdą Państwo czas, by uczcić pamięć swoich bliskich.

Jako burmistrz miasta Neustadt w Holsztynie bardzo wiele dla mnie znaczy możliwość przemawiania do Państwa tutaj, na Cmentarzu Honorowym.
Cmentarz ten oraz pomnik honorowy powstały w latach po 1945 roku z inicjatywy i przy udziale ocalałych. Amicale Internationale KZ Neuengamme, związek ocalałych i ich rodzin, od lat organizuje tu 3 maja uroczystości upamiętniające – od kilku lat wspólnie z Siecią dla Dzieci i Młodzieży Neustadt w Holsztynie oraz przy wsparciu miasta.

Ta współpraca jest dla nas bardzo ważna. Pokazuje ona, że upamiętnienie i pamięć o 3 maja 1945 roku są głęboko zakorzenione w naszym społeczeństwie, w samym centrum miasta Neustadt w Holsztynie.
Dzisiejsi uczniowie należą do najważniejszych uczestników tych obchodów. Zmagają się z historią i zastanawiają się, co to oznacza dla ich przyszłości.

Historia, o której tu mowa, jest niezwykle okrutna i tragiczna. 3 maja 1945 roku zbrodnia i śmierć, wyzwolenie i koniec wojny następowały tuż po sobie.
Pani Letterie na początku opisała te wydarzenia. Konfrontacja ze zbrodniami, które popełniono tu, w Neustadt w Holsztynie, na krótko przed upadkiem nazizmu, wciąż wywołuje głębokie poruszenie.

Nie wolno nam jednak niczego ukrywać, a tym bardziej wypierać. Dotyczy to również kwestii winy i odpowiedzialności tutejszych mieszkańców.
Sprawcami byli bowiem nie tylko członkowie SS, ale także niemieccy marynarze i policjanci, a nie można wykluczyć, że brali w tym udział również członkowie Volkssturmu i Hitlerjugend, a więc mieszkańcy Neustadt.

Nie znamy nawet nazwisk wielu osób, które zginęły tu około 3 maja 1945 roku. Na tym pomniku wymieniono 24 narody i grupy etniczne. Byli to ludzie z całej Europy, którzy stawiali opór narodowosocjalistycznemu reżimowi i niemieckim okupantom.

Byli to ludzie prześladowani ze względu na swoją religię, światopogląd lub orientację seksualną – albo tacy, którzy zgodnie z rasistowską wizją świata nazistów nie mieli prawa do życia.

Dzięki nowemu centrum dokumentacyjnemu, które miasto Neustadt w Holsztynie buduje przy wsparciu rządu federalnego i kraju związkowego, tworzymy miejsce pamięci, edukacji i spotkań. Postrzegamy to centrum dokumentacyjne jako ważny punkt odniesienia dla przyszłych działań upamiętniających, edukacyjnych i informacyjnych tutaj, w Neustadt w Holsztynie, oraz w całym regionie.

Ponieważ to właśnie MY ponosimy dziś odpowiedzialność za kształtowanie przyszłości, w której demokracja, prawa człowieka i wolność pozostaną naszymi wartościami przewodnimi.

Wszyscy znamy obecną sytuację na świecie. Widzimy, jak łamane jest prawo międzynarodowe. Obserwujemy wzrost popularności prawicowego populizmu i radykalnej prawicy w wielu krajach europejskich, a także u nas. Wielu z nas czuje się bezsilnych w obliczu wiadomości, które docierają do nas każdego dnia.

Uroczystości takie jak dzisiejsza, choć ich okazja jest smutna, są jednak znakiem nadziei. Tutaj potomkowie ofiar spotykają się z młodymi ludźmi, którzy aktywnie angażują się w walkę z zapomnieniem oraz na rzecz demokracji, pokoju i różnorodności.

To zaangażowanie jest nieocenione i zasługuje na nasze wsparcie!

Bardzo dziękuję!

Eka von Kalben
Wiceprzewodnicząca Landtagu Szlezwiku-Holsztynu
3 maja 2026 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Szanowny Panie Burmistrzu Spieckermann,
Szanowna Pani dr Letterie,
Szanowny Panie Cosnay,
Drodzy członkowie rodzin i potomkowie ofiar nazizmu,
Szanowni Państwo,

81 lat temu w zatoce Neustadt rozegrała się tragedia – tragedia, która była jednocześnie częścią największej zbrodni przeciwko ludzkości w dotychczasowej historii. Na pokładzie parowca pasażerskiego „Cap Arcona" i mniejszego statku towarowego „Thielbek" zginęło ponad 7 000 osób w wyniku alianckiego nalotu bombowego, na który naziści świadomie się zgodzili.

Te 7 000 ofiar to jedynie ułamek osób, które zostały zamordowane, torturowane i zniewolone przez reżim nazistowski i jego popleczników. Każda z tych ofiar miała imię i twarz. Każda z nich miała bliskich i przyjaciół. Każdy z ich losów stanowi część zbrodni przeciwko ludzkości, której rozmiarów nie jesteśmy w stanie sobie nawet wyobrazić.

Jak możemy upamiętnić tych ludzi, jak możemy dziś, 81 lat później, nadać im twarz, a może nawet głos? Jak jednak – i w jaki sposób – miejsce takie jak Neustadt może i powinno podchodzić do tego historycznego dziedzictwa?

Szanowni Państwo, rozliczenie zbrodni nazizmu w Niemczech stało się tematem debaty publicznej w Niemczech z przerażającym opóźnieniem.
Pamięć o tym, co wydarzyło się 3 maja 1945 roku w zatoce Neustadt, musiała zostać przywrócona w wyniku długotrwałego procesu, często zbyt późno dla ocalałych z Holokaustu i prześladowań nazistowskich.

Były jednak również inicjatywy, które dały pierwsze ważne sygnały w tej kwestii, badając ślady zbrodni nazistowskich tuż za własnymi drzwiami oraz organizując pierwsze uroczystości upamiętniające i wystawy.

W Neustadt rozpoczęto działania od zorganizowania w Muzeum Miejskim wystawy poświęconej wydarzeniom z 3 maja 1945 roku. To ważny początek, pierwszy krok. Pierwszy krok w kierunku wyjaśnienia. Pierwszy krok w kierunku upamiętnienia oraz krok, który ma służyć jako przestroga z myślą o teraźniejszości i przyszłości.

Pamięć ta ma przyszłość tylko wtedy, gdy każde pokolenie jest gotowe nieustannie wyciągać z niej aktywne wnioski dla teraźniejszości. Wierzę więc, że zainicjowana kilka lat temu inicjatywa mająca na celu ponowne opracowanie i odnowienie pamięci o ofiarach statków „Cap Arcona" i „Thielbek" umożliwia to nie tylko bliskim osób zamordowanych wówczas, nie tylko inicjatorom pierwszej wystawy, ale wszystkim ludziom, którzy przybywają tutaj, do Neustadt: wyciąganie z upamiętnienia i pamięci ważnych wniosków dla teraźniejszości i przyszłości.

To, szanowni państwo, jest tym ważniejsze w obliczu dzisiejszych wyzwań.
W obliczu wstrząsających obrazów, które docierają do nas z ogarniętych wojną regionów świata. W obliczu rosnącej popularności partii w Europie, które nie angażują się już na rzecz demokracji i wartości europejskich.
W obliczu rosnącego antysemityzmu, rosnącej ksenofobii i rosnącego nacjonalizmu tutaj, w Niemczech, oraz na całym świecie.

W naszym społeczeństwie każdy ma tu swoją rolę do odegrania i swoje zadania do wykonania!
Dlatego chciałabym szczególnie podziękować wszystkim Państwu, którzy dziś i jutro uczestniczą w tych obchodach poprzez różnorodne działania. Chciałabym w tym miejscu wymienić z nazwy naszych partnerów, sponsorów i sympatyków:

Międzynarodowy Komitet KL Neuengamme, Grupa Robocza Neuengamme, Fundacja Brunswika, Fundacji Obywatelskiej Miejsce Pamięci Landu Szlezwik-Holsztyn, Sieci dla Dzieci i ;Młodzieży Neustadt w Holsztynie, Krajowy Pełnomocnik ds. Edukacji Obywatelskiej w Szlezwiku-Holsztynie, Krajowy Pełnomocnik ds. Edukacji Politycznej w Szlezwiku-Holsztynie, miasto Neustadt w Holsztynie, Fundacji Hamburskich Miejsc Pamięci i Edukacji Ku Pamięci Ofiar Zbrodni Narodowosocjalistycznych. Również parlament krajowy, moi koledzy i koleżanki, z wielkim zaangażowaniem wsparli ten projekt.

Warto również wspomnieć o uczniach szkół w Neustadt, którzy w ramach własnych projektów zmierzyli się zarówno z wydarzeniami sprzed 81 lat, jak i z aktualnymi wyzwaniami związanymi z antysemityzmem, rasizmem i ksenofobią.

Wiele rąk, wiele umysłów i wiele serc zainicjowało i stworzyło tutaj, w Neustadt, coś ważnego. Chciałabym za to serdecznie podziękować wszystkim, którzy brali w tym udział!

Philippe Cosnay
Dalszy kuzyn Marca Bourguedieu (Neuengamme, numer więźnia 61728)
Ocalały ze statku „Athen”
3 maja 2026 r. Neustadt-Pelzerhaken

Nazywam się Philippe Cosnay, jestem przewodniczącym Amicale française de Neuengamme oraz kuzynem drugiego stopnia Marca Bourguedieu, francuskiego deportowanego, który został wyzwolony 3 maja 1945 roku w Neustadt i zmarł 11 lipca 1945 roku w następstwie deportacji.
Poprzez jego historię chcę upamiętnić wszystkich deportowanych, którzy cierpieli za naszą wolność, spośród których ponad 7 000 straciło życie w tragedii w Zatoce Lubeckiej.

Marc Bourguedieu urodził się 18 stycznia 1925 roku w Saint-Laurent du Médoc niedaleko Bordeaux. Podobnie jak jego ojciec, handlował artykułami spożywczymi i zbierał żywicę.
Jego matka była kuzynką pierwszego stopnia mojego dziadka ze strony matki i już w młodości dowiedziałem się o istnieniu deportowanego kuzyna, którego losy pozostawały w większości nieznane.

Moja mama, która miała wtedy pięć lat, pamięta, że po swoim pierwszym aresztowaniu ukrywał się u niej, w lesie w regionie Les Landes. Mój wujek, który był w podobnym wieku, był z nim blisko związany. Te powiązania sprawiły, że chciałem zrozumieć jego losy i uczcić jego pamięć.

W kwietniu 1943 roku, w wieku 18 lat, Marc Bourguedieu założył w swojej miejscowości niewielką grupę ruchu oporu. W sierpniu 1943 roku zostali aresztowani w związku z aferą Grandclémenta, torturowani, a następnie od 14 sierpnia 1943 roku do 17 stycznia 1944 roku przetrzymywani w więzieniu Fort du Hâ w Bordeaux, a od 17 stycznia w Compiègne. Jego towarzysze zostali 27 stycznia deportowani do Buchenwaldu.

Z nieznanych powodów został zwolniony z Compiègne. Po powrocie, 1 czerwca 1944 r., wznowił działalność w ruchu oporu i został zadenuncjowany przez kolaborującego burmistrza swojej gminy.

Ale oddaję głos samemu Marcowi Bourguedieu, aby opisał Państwu swoje drugie aresztowanie i drogę do deportacji, dzięki jego bardzo poruszającemu listowi, który napisał do rodziców 15 maja 1945 roku z Neustadt:

„Moi kochani rodzice,

(…) W kilku słowach opowiem wam, przez co przeszedłem od czasu mojego aresztowania [15 lipca 1944 r.]: Znajdowałem się więc w Fort du Hâ. 20 lipca przewieziono mnie do Le Bouscat, do siedziby gestapo (…). Od godziny 15:00 do 1:00 w nocy torturowali mnie na wszystkie możliwe i wyobrażalne sposoby, aby zmusić mnie do wyjawienia, gdzie znajduje się Maquis, a także innych rzeczy. Ale wytrzymałem, niczego nie zdradziłem i jestem z tego dumny. (…) Trzeba było zobaczyć, w jakim byłem stanie, od stóp do głów pokryty siniakami (…).

9 sierpnia wyruszyliśmy z Bordeaux do Niemiec (…). Przejeżdżaliśmy przez Tuluzę, Nîmes, Awinion, Valence, Lyon, Dijon i Niemcy. Jednak wszędzie tory były przerwane. W Niemczech, 25 kilometrów przed Monachium, trafiłem do obozu Dachau. Aby dostać się z Bordeaux do Dachau, spędziliśmy 20 dni w zamkniętych wagonach, po 80 osób w każdym wagonie bydlęcym. ***[Opisuje tu straszne warunki panujące w tak zwanym „pociągu duchów”.]***

W Dachau przebywałem od 29 sierpnia do 22 października. Czułem się tam bardzo dobrze. ***[Jakie to straszne słowa pisze on z perspektywy czasu o Dachau, po tym jak doświadczył piekła w Neuengamme].*** *(…)*
22 października zostałem więc przewieziony do obozu Neuengamme, oddalonego o 20 kilometrów od Hamburga. Obóz ten jest obozem zagłady. ***[Tak przynajmniej to odebrał.]***

Wraz z 2000 innymi towarzyszami wysłano mnie do komendy przy granicy duńskiej. Pozostaliśmy tam od 20 października do 15 grudnia (…). Z 2000 wysłanych tam osób 800 powróciło do Neuengamme wraz z chorymi; pozostali zginęli w wyniku bicia i wyczerpania (kopaliśmy okopy przeciwczołgowe). ***[Chodzi o podobóz w Ladelund.]***

2 stycznia [1945 r.] ponownie przeniesiono mnie do komendy na granicy holenderskiej [mówi tu o Meppen]. Ta sama praca, ale miałem, że tak powiem, szczęście, bo nie musiałem pracować, ponieważ 11 stycznia odmroziło mi się lewą rękę, a potem obie

stopy. 1 lutego trafiłem do izby chorych. Zostałem dobrze opatrzony, a ręka i stopy wróciły do zdrowia. Potem zostałem w szpitalu, żeby pomagać lekarzom.
24 marca Anglicy zaatakowali nasz region. Zostaliśmy natychmiast ewakuowani i po wielu trudach (ostrzał itp.) powróciliśmy do Neuengamme.

Musieliśmy opuścić Neuengamme. Zabrano nas do Lubeki, załadowano na statek, wypłynęliśmy na morze, a tam przeniesiono nas na inny statek, Cap Arcona. W sumie były więc trzy statki, na których przewożono [10 000] więźniów. A ponieważ na Cap Arcona było ich zbyt wielu, wybrali dowolnie około 1 500 więźniów i przenieśli ich na inny statek, Athen. Byłem wśród nich.

Trzy pozostałe statki [zostały] zbombardowane, ponieważ sądzono, że przewożą Niemców; zapaliły się, a nasz statek uniknął zniszczenia. Powrócił do Neustadt, gdzie wpadł w ręce Anglików.

Zostaliśmy więc uwolnieni 3 maja. Teraz czekam, aż zorganizuje się transport do Francji, co może potrwać około dwóch tygodni (…)".

Jego powrót miał jednak potrwać dłużej: w trzecim liście do rodziców z 8 czerwca 1945 roku, wysłanym z Neustadt, gdzie wciąż przebywał, napisał, że schudł z 80 do poniżej 40 kilogramów i że zaraz po wyzwoleniu rzucił się na jedzenie. W rezultacie zachorował na czerwonkę i infekcję jelit. Ostatecznie 10 czerwca 1945 r. został repatriowany samolotem sanitarnym i przewieziony do szpitala w Kremlin-Bicêtre pod Paryżem.
Tam zmarł 11 lipca 1945 r.

Marc Bourguedieu otrzymał pośmiertnie Krzyż Zasługi Wojennej, Medal Ruchu Oporu oraz Order Legii Honorowej. W oficjalnym uhonorowaniu wspomniano o jego deportacji do Dachau oraz o jego cierpieniach tutaj, w Neustadt, cytuję: „skazany na śmierć z głodu i pragnienia w ładowni statku, gdzie przetrwał 18 dni". Pominięto Neuengamme, co już samo w sobie świadczy o nieznajomości tego obozu.

Często mówi się, że to właśnie drobne historie składają się na wielką historię. Opisując losy Marca Bourguedieu, chciałem nie tylko podzielić się z Państwem zwykłą rodzinną wspominką, ale także dać świadectwo odwadze, godności i oporu wszystkich deportowanych w obliczu nazistowskiego barbarzyństwa. Każdemu z nas nasuwa się pytanie: „Co zrobilibyśmy na ich miejscu?". Sam często sobie je zadawałem.

W czasach, gdy nasilają się ideologie nienawiści, a skrajna prawica zyskuje na popularności na całym świecie, przekazywanie tej pamięci jest potrzebne bardziej niż kiedykolwiek. Dlatego angażuję się w inicjatywy upamiętniające, aby uświadomić młodszym pokoleniom tragiczne konsekwencje wykluczenia i fanatyzmu.

Dzisiaj, tak jak wczoraj: N'Oublions Jamais! „Nigdy nie zapomnijmy!”, jak przypomina tytuł biuletynu Amicale française de Neuengamme, żeby „nigdy więcej!”.

Uczennice i uczniowie Gimnazjum Nadmorskiego Neustadt w Holsztynie
oraz Grupa Robocza Neuengamme stow. rej.:
Projekt uczniowski poświęcony Waldemarowi Nodsowi
3 maja 2026 r
Neustadt-Pelzerhaken

Uczniowie Gimnazjum Nadmorskiego w Neustadt, pod opieką nauczyciela Petera Günsoya, we współpracy z Grupą Roboczą stow. rej., zapoznali się z biografią Waldemara Nodsa oraz przeprowadzili wywiad z jego wnukiem, Maxem Nods.

Kim był Waldemar Nods?

Urodził się 1 września 1908 roku w południowoamerykańskim Surinamie, który wówczas był kolonią niderlandzką. Jego rodzice należeli do pierwszych Surinamczyków, którzy urodzili się jako wolni ludzie, niebędący niewolnikami.

W wieku 19 lat wyjechał do Holandii, aby podjąć naukę. Tam założył rodzinę. Wraz z żoną Riką, która wcześniej rozstała się z mężem wbrew woli swojej rodziny, prowadzili pensjonat w Scheveningen. Przyjmowali tam nie tylko turystów, ale także żydowskich uchodźców prześladowanych przez nazistów. Zostali zdradzeni.

Rika wzięła całą winę na siebie i została przewieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, gdzie zmarła. Waldemar Nods trafił w lutym 1944 roku do obozu koncentracyjnego Neuengamme, gdzie początkowo udało mu się przeżyć dzięki znajomości języka niemieckiego. Tuż przed wyzwoleniem Waldemar Nods zginął podczas bombardowania statku Cap Arcona 3 maja 1945 roku. Rika i Waldemar pozostawili syna Waldy'ego. Autorka Annejet van der Zijl zrekonstruowała historię rodziny Nods i zainspirowała film fabularny „Sonny Boy”.

Nasze pytania: Jak rodzina wspomina dziś Waldemara i Rikę Nodsów i co pomogło jej zmierzyć się z tą straszną częścią rodzinnej historii? Musimy wyobrazić sobie Waldemara i Rikę jako odważne, silne osobowości. W jaki sposób potomkowie, tacy jak Max Nods, angażują się, aby ich los nie popadł w zapomnienie? Jaką rolę odgrywają dla tej rodziny z jednej strony europejski kolonializm, a z drugiej strony represje ze strony niemieckich okupantów?

W krótkim wystąpieniu podczas uroczystości upamiętniającej 3 maja uczniowie przedstawiają Waldemara i Rikę Nods oraz opowiadają o spotkaniu z ich wnukiem, Maxem Nods.

Martine Letterie
Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme
3 maja 2026 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Dziękuję Philippe'owi Cosnayowi za poruszające słowa skierowane do jego dalekiego kuzyna, Marca Bourguedieu. Dzięki temu ofiara zyskała twarz, a my, jako słuchacze, mogliśmy doświadczyć, jak bardzo jego przedwczesna śmierć dotknęła rodzinę.

W imieniu nas wszystkich dziękuję również Ece von Kalben; ważne jest, aby przedstawiciele kraju związkowego Szlezwik-Holsztyn wykazywali swoje zaangażowanie w upamiętnianie okropności okresu nazistowskiego.

Dlatego też dziękuję burmistrzowi Mirko Spieckermannowi nie tylko za dzisiejsze przemówienie, ale także za jego zaangażowanie w działalność centrum dokumentacyjnego, którego budowę rozpoczęliśmy w zeszłym roku, a także za doskonałą współpracę w ostatnich latach.

Chciałabym również podziękować uczniom Gimnazjum Nadmorskiego za ich wkład oraz wspólnemu chórowi uczniów z Neustadt w Holsztynie. Wasze zaangażowanie daje nadzieję na przyszłość.

Pamięć o okropnościach okresu nazistowskiego jest dziś ważniejsza niż kiedykolwiek. Pamiętając o tym, pokazujemy, co się dzieje, gdy prawda przestaje mieć znaczenie, demokracja zanika, a państwo prawa przestaje funkcjonować. Kto pamięta o przeszłości, ten przekazuje przesłanie dla teraźniejszości i przyszłości.